

Piętnujemy terror
reakcji francuskiej

str. 2

Rola spółdzielczości
produkcyjnej
w gromadzie

str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 252 (1171)

GDAŃSK, ŚRODA 13 WRZEŚNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Represje wobec Polaków – demokratów służą zbrodniczym celom podżegaczy wojennych Nota protestacyjna MSZ do ambasady francuskiej

WARSZAWA. PAP. Dnia 11. 9. 1950 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu dr St. Skrzyszewski przyjął charge d'affaires Francji p. Pofillet, któremu wręczył notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować jej co następuje:

Dnia 7 września 1950 r. nad ranem rozpoczęła się na całym terytorium Francji olbrzymia obław na cudzoziemców, która żywo przypomina najcięższe chwile w życiu obu naszych narodów podczas ostatniej wojny. Jak podaje prasa francuska, tylko w Marsylii w ciągu jednego dnia policja prześledziła 2.000 osób.

Wśród kilkuset aresztowanych i deportowanych z Francji znajdowało się z początku 36 obywateli polskich, których liczba urosła na stopnie co najmniej do 59 osób. Całej tej akcji towarzyszy niewybredna heca i kłamliwa kampania części prasy francuskiej, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Po zbadaniu potwierdzenia tych faktów, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr St. Skrzyszewski złożył dnia 8 bm. p. charge d'affaires Francji ostry protest w imieniu Rządu R. P. określając te akcje jako kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko-francuskie.

Po zbadaniu listy 59 aresztowanych w tym zaś 49 deportowa-

Polonia francuska dziękuje Rządowi RP za akcję kolonii letnich

GENEWA. PAP. Z Paryża donoszą, że w Le Guesnoy (Nord) odbyła się uroczystość w związku z zakończeniem akcji kolonii letnich dla dzieci wychodźstwa polskiego z okrugów Nord i Pas de Calais. Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają serdeczne podziękowanie Rządowi RP za pomoc i opiekę udzieloną dzieciom spędzającym wakacje tak w kraju, jak i we Francji, oraz za starania czynione dla utrzymania szkolnictwa polskiego we Francji.

Rząd Belgii – narzędzie Wall-Street wszczął antypolską kampanię

BRUKSELA. PAP. Kampania prześladowań w stosunku do antyfaszystów i postępowej emigracji nie ogranicza się do Francji.

Idąc w ślady władz francuskich i podporządkowując się ogólnym wytycznym swych mocodawców amerykańskich, rząd belgijski rozpoczął aresztowania wśród emigrantów i byłych uczestników antyhitlerowskiego Ruchu Oporu.

W Brukseli aresztowano 7 obywateli polskich, którym wręczono nakazy opuszczenia Belgii. M. in. aresztowani zostali dwaj czołowi działacze Ruchu Oporu i współorganizatorzy Związku Patriotów Polskich i Rady Narodowej Polaków w Belgii – Klupezyński i Bułacz.

Murzyński zespół artystyczny przybywa do Polski

WARSZAWA. PAP. Po olbrzymich sukcesach odniesionych w Czechosłowacji przybywa w dniu 13 bm. do Polski 17 osobowy murzyński zespół taneczno-wokalny.

Występy zespołu przeznaczone głównie dla świata pracy odda się w większych miastach Polski m. in. na terenie załóg pracy.

Repertuar zespołu obejmuje obrazy folklorystyczne oraz tańce i pieśni ilustrujące walkę narodów kolonialnych o wolność i pokój.

ufności i nienawiści między narodami i służyć może tylko kołom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny imperialistycznej.

RZĄD POLSKI. PROTESTUJĄC W JAK NAJOSTRZEJSZY SPOSÓB PRZECIW TEJ BRU-

Ambasada RP w Paryżu ostrzega przed prowokatorami

GENEWA. PAP. W związku z licznymi prowokacjami, podejmowanymi przez francuskie władze bezpieczeństwa wobec emigrantów polskich we Francji, Ambasada RP w Paryżu wydała następujący komunikat:

„Ambasada RP ostrzega cały ogół wychodźstwa polskiego we Francji przed nieznanyimi osobnikami, którzy, podając się podstępnie za funkcjonariuszy konsulatów RP, nawiedzają obywateli polskich, przeprowadzając przy tym policyjną indagację i składając prowokacyjne propozycje. Ambasada RP przypomina, że wszyscy urzędnicy konsulatów RP są zaopatrzeni w legitymacje służbowe polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, należy więc żądać okazania tych legitymacji w tych nielicznych wypadkach, w których urzędnik konsultatu RP, dokonujący czynności konsularnych

w tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarstwa wojennego i agent gestapo, mający na sumieniu krew i męczeństwo tysięcy obywateli polskich i dzieci, którego rząd francuski zwolnił z więzienia.

Biorąc pod uwagę fakt aresztowania, prześladowania i deportacji spokojnych pracowników, zaśluzonych dla Francji obywateli polskich oraz fakt wypuszczenia na wolność, udzielenia ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym Rząd Polski nie może nie uważać, że akcja ta jest nie tylko jaskrawym naruszeniem prawa i pozcucia służności oraz kolejnym bezpodstawnym uderzeniem, godzącym w stosunki polsko-francuskie, lecz stanowi zarazem kampanię, mającą na celu sianie nie-

TALNEJ I ANTYPOLSKIEJ AKCJI WŁADZ FRANCUSKICH. OBARCZA CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA WSZYSTKIE JEJ KONSEKWENCJE RZĄD FRANCUSKI“.

Warszawa, dnia 11 września 1950 r.

M. Thorez piętnuje gestapowską nagonkę

GENEWA. PAP. Jak donoszą z Paryża, na placu przed ratuszem w Gap odbył się potężny wiec ludowy, na którym wygłosił przemówienie Thorez.

Zadane groźby, żadne prześladowania nie przeszkadzają nam w prowadzeniu walki o pokój – oświadczył Thorez. – Rząd bezprawnie prześladowa pracujących imigrantów hiszpańskich stosując metody, które przypominają metody gestapo. Prasa rządowa podkreśla, że jest to tylko ostrzeżenie i pierwszy krok do powtórzenia ciosu, zadanego w 1939 roku robotnikom – komunistom.

Jednakże dziś jest rok 1950 a nie 1939. Obecnie klasa robotnicza jest silniejsza niż kiedykolwiek. Dobitym tego przykładem jest wyrok uciwiniający na 18 bojowników pokoju z Roanne.

Nowe potężne przedsięwzięcie pokojowego budownictwa kraju socjalizmu

Budowa wielkiego kanału w Turkmenii

Nawodnienie niziny nadkaspjskiej i pustyni Kara-Kum

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA. PAP. Prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kanału Turkmeńskiego, który połączy rzekę Amu-Darię z Krasnowodzkim oraz w sprawie irygacji i nawodnienia południowych obszarów Równiny Nadkaspjskiej, zachodniej Turkmenii, delty Amu-Darii oraz zachodniej części pustyni Kara-Kum.

Uchwała rządu radzieckiego przewiduje zbudowanie w ciągu najbliższych 6 lat potężnego Kanału Turkmeńskiego, który połączy rzekę Amu-Darię z Krasnowodzkim oraz zbudowanie gigantycznego zespołu urządzeń hydrotechnicznych, które zaopatrzą w wodę oraz dostarczą energii elektrycznej przemysłowi i rolnictwu południowych terenów Niziny Nadkaspjskiej, zachodniej



Dnia 9 bm., w przeddzień Święta Spółdzielczości Prezydent RP. Bolesław Bierut zwiedził halę targową na Koszykowej, kierowaną przez Warszawską Spółdzielnię Spożywców.

Skład delegacji ZSRR i BSRR na V sesję Zgromadzenia ONZ

MOSKWA. PAP. Rada Ministrów ZSRR wyznaczyła delegację radziecką na piątą sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna obrady w Nowym Jorku w dniu 19 września.

PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI – min. spraw zagr. ZSRR – A. Wyszyński.

CZŁONKOWIE DELEGACJI – wicemin. spraw zagr. J. Malik, delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa; ambasador ZSRR w St. Zjednoczonych – A. Paniuszkin; ambasador ZSRR w W. Brytanii – G. Zarubin; członek Kolegium MSZ ZSRR – A. Arutunian.

ZASTĘPCY DELEGATÓW: ministrowie spraw zagr. Uzbekkiej i Kazachskiej Socjalistycznych Republiki Radzieckich – J. Babachodżajew i Tadžibajew.

DORADCY DELEGACJI: B. Podcerob, S. Carapkin, W. Chwostow, P. Morozow, A. Roszczyn i W. Zarow.

W dniu 11 września przewodniczący delegacji min. A. Wyszyński opuścił Moskwę, udając się do Nowego Jorku.

MOSKWA. PAP. Rząd Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ustalił następujący skład delegacji na V sesję ONZ: PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI: wicepremier i min. spraw zagr. BSRR – K. Kiselew.

CZŁONKOWIE DELEGACJI: W. Skorobogaty, P. Astapenko, i N. Chomu. Delegacja Republiki Białoruskiej uda się 11 września do Nowego Jorku.

Ważne punkty obrony nieprzyjaciela zajęła Armia Ludowa w rejonie Taegu Miasto Tapudon wyzwolone

PEKIN. PAP. Oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Tapu-

don i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela, położone na północ od Taegu.

Na południe od Tapudonu wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji, usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek Armii Ludowej i stały się ofiarą opór. W walkach w tym rejonie, wojska ludowe położyły trupem i wzięły do niewoli znaczną ilość nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały Armii Ludowej zadaly potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posuwają się wszędzie naprzód.

Jednostki Armii Ludowej, działające na wschodnim brzegu rzeki Nakdong, po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela w wielu punktach wbiły się w kłopoty w obronie nieprzyjacielskiej i kontynuują ofensywę.

Truman zwiększa kontyngent wojsk USA w Europie zach.

WASZYNGTON. PAP. Prezydent Truman podał oficjalnie do wiadomości, że zatwierdził decyzję o „znacznym zwiększeniu liczebności amerykańskich sił zbrojnych w Europie zachodniej“.

Z całego świata

W dniu 10 września odbyło się w Wiedniu otwarcie Międzynarodowych Targów Jesiennych. Polska posiada na Targach własny pawilon.

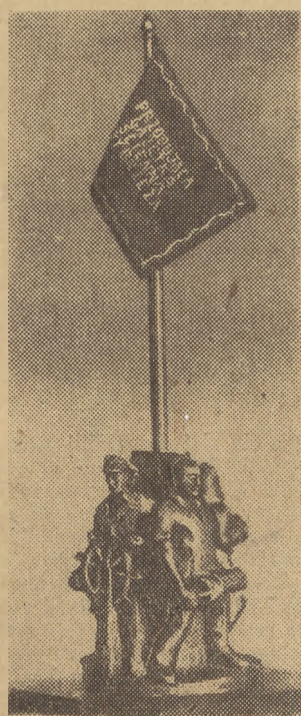
W prowincji Szelewik - Holstyn (brzoła okupacyjna) odbyły się pod groźbą bagnetów angielsko-amerykańskich antydemokratyczne wybory. Po wyborach sformowano „rząd“, w skład którego wchodzi prawie wyłącznie byli działacze reżimu hitlerowskiego. „Premierem“ tego „rządu“ został Walter Barthram – znany faszysta, przedstawiciel ostatecznego koncernu „Unilever“.

Prezydent Truman podał do wiadomości, że powołał do życia tzw. „rząd stabilizacji gospodarczej“, który będzie kontrolował ekonomikę USA i podejmie kroki w kierunku jej militaryzacji.

Z Pretorii donoszą, że zmarł tam wskutek choroby serca w wieku 80 lat b. premier rządu Unii Południowo-Afrykańskiej marszałek Jan Christian Smuts.

Prasa indyjska bije na alarm w związku z szybko pogarszającą się sytuacją gospodarczą Indii. Alarmy te znajdują potwierdzenie w wystąpieniach działaczy rządowych i gospodarczych.

Która z gazetek ściennych uzyska miano prądującej?



Dziś, we środę, o godz. 16, odbędzie się w sali świetlicowej redakcji „Głosu Wybrzeża“ w Gdańsku, ul. Kosynierów Gdynskich 11 NARADA KOLEGIÓW REDAKCYJNYCH GAZETEK ŚCIENNYCH Z ZAKŁADÓW PRACY GDAŃSKA, GDYŃ I Sopotu. POŁĄCZONA Z WYSTAWĄ WYDANYCH OSTATNIO EGZEMPLARZY GAZETEK.

Specjalna komisja dokona szczegółowej analizy i oceny nadesłanych gazetek i najlepszą z nich przedstawi do nagrody. Będzie nią PROPORZEC PRZECHODNI, ufundowany przez redakcję „Głosu Wybrzeża“.

Zespoły redakcyjne, które jeszcze gazetki swych nie nadesłały, POWINNY UCZYNIĆ TO DZIŚ NAJPOŹNIEJ DO GODZINY 12. Redaktorzy gazetki proszeni są o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.



Piętnujemy terror reakcji francuskiej

Nota rządu polskiego określa antypolską akcję władz francuskich jako „kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko-francuskie”, jako „kampanię, mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami”.

Bezpieczeństwo polskie oburzone tą kolejną falą aresztowań Polaków we Francji, w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu R. P.

Rząd Plevana-Mocha pragnie zniszczyć przyjaźń narodów Francji i Polski tak dla niego niewygodną i krępującą w chwili, gdy z rozkazu imperialistów amerykańskich francuska reakcja bierze czynny udział w przygotowaniu nowej wojny, usiłując wciągnąć Francję do sojuszu z mordercami z Oradour, z katami Oświęcimia i Buchenwaldu.

Francuscy lokaje agresorów amerykańskich aresztują i organizują łapani na Polaków, którzy nie szczędzili swej krwi w walce z hitlerowskim okupantem, który kontynuując tradycję Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego u boku ludu francuskiego walczyli o wolność Francji. Aresztowani Streleyn, Jeleń, Matusiak, Klimek i inni w jednym szeregu z patriotami francuskimi walczyli przeciwko petainowskiemu-lavalowskiemu kolaborantom — „slugom” Jerońskiego okupanta.

Dzisiaj, krocząc śladami vichystowskich zdrajców, zaprzędając Francję amerykańskiemu imperializmowi, wciągając ją do przygotowywanej agresji, reakcja francuska usiłuje wbić klin między oba nasze narody. Stanowi to bowiem część składową kampanii wojennej, część składową planów podżegaczy wojennych, którzy zdają sobie sprawę, że przyjaźń i solidarność łącząca narody państw demokratycznych z narodami państw kapitalistycznych stanowi bardzo poważną przeszkodę w realizacji ich planów.

Francuscy slugusi imperializmu amerykańskiego przyklaskują waszyngtońskiemu projektowi utworzenia zachodnio-niemieckiej armii faszystowskiej, udzielając ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, wypuszczając na wolność zbirów z gestapo i petainowskiej milicji, a równocześnie aresztując polskiego obywatela Dziergowskiego, który wstąpił się zebraniem 6 tysięcy podpisów pod apelem sztokholmskim, wtrącając do więzień francuskich obrońców pokoju.

Pleven i Moch mylą się, sądząc, że pałką policyjną zdołają zniszczyć przyjaźń między naszymi narodami. Już przeszło sto lat temu okrzykami „Vive la Pologne”, lud paryski odpowiadał ówczesnemu przesładowcy Polaków we Francji, ministrowi Casimir Perier. Falą protestów dziś, podobnie jak w listopadzie ub. r., odpowiada lud francuski na antypolską akcję władz francuskich.

Terror francuskich wrogów ludu Francji i Polski nie zmieni naszego stosunku do narodu francuskiego, do Francji Joliot-Curie i Raymonde Dien, Francji Thoreza i prof. Wallon, Francji dokerów, odmawiających ładowania broni, robotników odmawiających redukcji czołgów tej Francji, która przeszło 12 milionami podpisów pod apelem sztokholmskim dała wyraz przywiązaniu do sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

Wbrew Karcie Narodów Zjednoczonych imperialiści torpedują rezolucję radziecką domagającą się wysłuchania przedstawiciela Chin Ludowych

NOWY JORK. PAP. W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone rozpatrzeniu skargi Chin na bombardowanie terytorium chińskiego przez samoloty amerykańskie. Na porządku dziennym znajdowała się także rezolucja radziecka, domagająca się zaproszenia przedstawicieli rządu Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w obradach w tej sprawie.

Jako pierwszy na posiedzeniu poniedziałkowym, zabrał głos przedstawiciel Kuomintangowski Tsiang Tin-fu, który sprzeciwił się zaproszeniu przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego.

W odpowiedzi przedstawiciel ZSRR Malik stwierdził, że udział przedstawicieli chińskich w dyskusji jest niezbędny. Związek Radziecki stoi na stanowisku, że każdy rząd, który zwraca się do Rady ze skargą na agresję, winien być zapraszany i wysłuchany przez Radę. Jest to święta zasada działalności Rady — powiedział Malik — przewidziana przez Kartę ONZ i zasady proceduralne Rady Bezpieczeństwa. Jedynie po wysłuchaniu obu stron, Rada może podjąć właściwą decyzję; jeśli obie strony nie będą wysłuchane, to uchwały Rady okażą się jednostronne i Rada popełniłaby błąd. Malik podkreślił, że przedstawiciel Chińskiego Rządu Ludowego mogliby udzielić Radzie cennych informacji i wydatnie pomóc jej w pracach.

Malik podkreślił dalej, że Chiński rząd ludowy reprezentuje 475

milionów ludzi, tzn. około 1/4 ludności całej kuli ziemskiej.

Nie ma żadnych podstaw — stwierdził Malik — aby odrzucać lub opóźniać podjęcie decyzji w sprawie zaproszenia przedstawiciela Chin Ludowych. Jeśli Rada Bezpieczeństwa wkroczy na drogę pogwałcenia Karty i dyskryminacji rządu reprezentującego 475 milionów osób, to podważy to jedyną jej autorytet.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Austin kategorycznie wystąpił przeciwko zaproszeniu przedstawicieli chińskiego rządu ludowego i usiłował dowiedzieć, że Chiny reprezentuje rzekomo Kuomintangowiec Tsiang Tin-fu. Broniąc rezolucji Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia komisji śledczej — Austin powiedział — że po przedstawieniu przez ko-

misję jej wniosków — Rada Bezpieczeństwa będzie mogła zdecydować, czy ma zaprosić przedstawiciela Pekinu, zgodnie z art. 39 procedury Rady Bezpieczeństwa.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Norwegii — Sunde — który oświadczył, że będzie głosował za rezolucją radziecką, przewidującą zaproszenie przedstawicieli chińskich. Propozycja taka — powiedział Sunde — jest jedyną rozumną propozycją, zgodną z akcją Rady, która 25 czerwca zaprosiła przedstawiciela Korei południowej.

Przedstawiciel Ekwadoru, zakomunikował, że jego delegacja wstrzymuje się od udziału w głosowaniu.

Przedstawiciel Francji Chauvel oświadczył, że ponieważ Rada Bezpieczeństwa postanowiła wysłuchać skargi na bombardowanie terytorium chińskiego, trudno odmówić wysłuchania przedstawicieli chińskiego rządu ludowego. Delegacja francuska — powiedział on — nie rozumie, w jaki sposób

Rada mogłaby wysłać do Chin komisję śledczą bez aprobaty chińskiego rządu ludowego.

Delegat Kuby powtarzając wywody Austina, sprzeciwił się zaproszeniu przedstawicieli Chin.

W głosowaniu 6 członków Rady: ZSRR, Anglia, Francja, Norwegia, Indie i Jugosławia głosowało za rezolucją radziecką, 3 członków Rady — Stany Zjednoczone, przedstawił Kuomintang i Kuba przeciwko rezolucji radzieckiej. Ekwador i Egipt wstrzymały się od głosowania. W ten sposób rezolucja radziecka nie została uchwalona, ponieważ nie uzyskała koniecznych 7 głosów.

Na tym posiedzeniu Rady zamknięto.

Wybór pism i artykułów Franciszka Fiedlera

WARSZAWA PAP. W 70 rocznicę urodzin wybitnego działacza ruchu rewolucyjnego Franciszka Fiedlera Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” postanowiła wydać w najbliższym czasie wybór jego pism i artykułów.

Bernard Shaw uległ wypadkowi

LONDYN PAP. Wybitny pisarz angielski George Bernard Shaw uległ wypadkowi podczas przechadzki w ogrodzie, doznając skomplikowanego złamania uda. Bernard Shaw został przewieziony do szpitala Luton, gdzie dokonano operacji. Obecnie stan zdrowia chorego jest zadowalający.

Sędziwy pisarz liczy 94 lata.



Kim jest Truman?

Na cotygodniowej konferencji prasowej prezydent Truman złożył dziennikarzom rewelacyjne wyznaczenie. „Nie jestem strategiem” — oświadczył w odpowiedzi na niezliczone pytania, jakimi zasyppali go dziennikarze na temat sytuacji wojennej w Korei.

Sytuacja w Korei stoi pod znakiem potężnego nacisku Armii Ludowej i zwyciężczych walk. Utrata portu, Pohang i ważnego lotniska na południe od tego portu, zagrożenie Taegu na środkowym odcinku frontu, a Masan na południowym, sprawiło, że amerykańscy dowódcy czynią rozpraczliwe starania, aby zorganizować nowe pozycje obronne.

Amerkańscy imperialiści przerzucają gorączkowo coraz to nowe oddziały na zagrożone odcinki. Komunikat kwatery Mac Arthura przynajmniej do dużych strat w ludziach i terenie. Korespondent amerykańskiej „Associated Press” donosi, że „wojska amerykańskie nie były w stanie pościgu przy gotowaniu pozycji obronnej na przedmiesiach Taegu”.

Korespondent wojenny angielskiego „Daily Telegraph”, Martin, podkreśla, że wojska agresji są kompletnie wyczerpane, natomiast „komunisty dysponują zdawałoby się, niewyczerpanymi rezerwami ludzkimi i materialnymi”. W przypływie nieoczekiwanej szczerości, Martin wskazuje źródło rezerw materialnych Koreańskiej Armii Ludowej. Otóż wojska koreańskie „zagarniają od czasu do czasu większe ilości amerykańskiego sprzętu i zaopatrzenia, co zwiększa ich rezerwy materialowe”.

Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem faszystowskich najeźdźców, za niepowodzenia amerykańskie na froncie odpowiadają „jenicy koreańscy”. Jak podaje „New York Herald Tribune” za agencją „United Press”, żołnierze 15 dywizji amerykańskiej rozstrzelali 100 jeńców wojennych. To jest jeszcze jeden zbrodniczy fakt, dorzucony do bogatej listy zbrodni przeciwko ludzkości.

O tych to wszystkich faktach nie chciał mówić prezydent Truman, tłumacząc się, że „nie jest strategiem”. Nie kwestionujemy szczerości tego wyznania Trumana, ale w świetle zbrodni dokonywanych przez amerykańskich najeźdźców — mordowania jeńców koreańskich, ostrzeliwania miast i wsi koreańskich, polowania na dzieci i kobiety — samolotów — stajemy się pytaniem: „Kim jest Truman?”

O odpowiedź nie jest trudno.

ROSNA Z DNIA NA DZIEŃ SIŁY potężnego obozu antywojennego Kongres Obrońców Pokoju w Rumunii

BUKARESZT PAP. W Bukareszcie otwarty został Kongres Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej, w którym bierze udział 2.500 delegatów, reprezentujących miliony bojowników o pokój w całym kraju. Na otwarciu Kongresu obecni byli przywódcy Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu rumuńskiego: Parchon, Petru Groza, Gheorghiu Dej, Teohari Georgescu, Józef Kiszyński i Radaczanu.

Na Kongresie odczytano depesze powitania od Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej. Następnie wygłosił przemówienie wiceprzewodniczący Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Gabriel d'Arbousier, który wezwał do wzmagania walki o pokój, do wyszukiwania nowych form tej walki.

Kierownik delegacji radzieckiej — akademik Oparin serdecznie pozdrowił delegatów Kongresu w imieniu radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i Związku Radzieckiego.

Na wieczorowym posiedzeniu Kongresu wygłosił referat akademik Constantinescu. Mówca zobowiązał ruch zwolenników pokoju na całym świecie i udział narodu rumuńskiego w tym pożytecznym ruchu.

Z kolei powitał Kongres kierownik polskiej delegacji — członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jerzy Albrecht.

Zdradcy Bułgarii — szpiedzy i dywersanci skazani przez sąd w Sofii

SOFIA. PAP. Przed sądem okręgowym w Sofii odbyła się rozprawa przeciwko uczestnikom spiskowej organizacji wroga narodu bułgarskiego Trajco Kostowa. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób m. in. były wiceminister handlu zagranicznego Pietrowski, były wiceminister przemysłu i rzemiosła Sinow, były wiceminister handlu wewnętrznego Gowedarski, były wiceminister handlu wewnętrznego Koezmidow, były wiceminister elektryfikacji i melioracji Kajrakow, były wiceminister finansów Petrow oraz były wiceminister transportu kolejowego, samochodowego i wodnego Lulezo Czerwenkow.

W toku procesu wyszło na jaw, że działalność oskarżonych była ściśle związana z działalnością osób, które pociągnięte zostały do odpowiedzialności w procesie Trajco Kostowa. Proces ujawnił w całej pełni szkodliwą działalność spiskowców w dziedzinie przemysłu, elektryfikacji, handlu i rolnictwa. Jednocześnie wywielona została ścisła łączność spiskowej organizacji z wywiadem anglo-amerykańskim.

Wszyscy oskarżeni całkowicie przyznali się do winy.

Sąd skazał: Pietrowskiego i Kajrakowa na dożywotnie ciężkie więzienie, zaś pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 8 — 15 lat.

Delegat Vietnamu — dziennikarz Tran Lan opowiedział delegatom Kongresu o bohaterskiej walce narodu wietnamskiego przeciwko francuskiemu kolonizatorowi. W czasie jego przemówienia delegat francuski obrońców pokoju Allemand podszedł do Tran Lana uścisnął go i wzniósł okrzyk: „Niech żyje przyjaźń narodu francuskiego i wietnamskiego”.

11 września w dalszym ciągu obrad Kongresu Rumuńskich Obrońców Pokoju przemawiali delegaci z całego kraju, którzy oświadczyli jednomyślnie, że będą wszystkimi siłami bronić pokoju i swej twórczej pracy. Delegaci mówili o suk-

Upowszechnienie metody spawania zamiast przestarzałego systemu nitowania Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Dla realizacji zadań planu 6-letniego, który w 1955 r. zakłada podwyższenie wartości produkcji przemysłowej o 158 proc. w stosunku do roku bieżącego, konieczna jest jak najdalej posunięta oszczędność w zużyciu surowców i zwiększenie wydajności przez skrócenie czasu i unowocześnienie metod pracy.

W związku z tym, uchwałą Prezydium Rządu, w większości wypadków, gdzie dotychczas w produkcji czy budownictwie stosowany był system nitowania, wprowadzony zostanie system spawania metali.

W konsekwencji przyniesie to około 20 proc. dodatkowych ilości materiałów stalowych i duże ułatwienie w pracy robotnika.

Przygotowania do wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Niemiecka Republika Demokratyczna weszła w okres przygotowań do wyborów, które odbędą się 15 października br. Wybory te mają ogromne znaczenie dla całego Niemiec. W warunkach wzmożonych przygotowań wojennych obozu imperialistycznego, każdy głos oddany na listę Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, to głos oddany przeciwko amerykańskiej okupacji i remilitaryzacji Trizonii, to głos oddany na rzecz zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego.

Kampania przedwyborcza trwa. W tyśiącach fabryk odbywają się zebrania, na których kandydaci listy Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, skupiającej antyfaszystowskie, demokratyczne partie i organizacje, przedstawiają swoje kandydatury wyborcom. W czasie dyskusji uczestnicy zebrań zadają pytania, dotyczące przeszłości kandydata, jego stosunku do Związku Radzieckiego, jego dotychczasowego wkładu w dzieło odbudowy gospodarczej Republiki. Zebrania zatwierdzają na kandydatów tylko ludzi najlepszych, wypróbowanych bojowników demokracji niemieckiej.

Wybory przypadają na okres, kiedy masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej zbierają pierwsze żniwa wytężonej pracy. Plan 2-letni został przedterminowo wykonany. Sytuacja aprowizacyjna szerokiej masy znacznie się poprawiła. W ostatnich dniach sierpnia nastąpiła podwyżka płac robotników i pracowników przedsiębiorstw państwowych od 8 do 50 proc. Nastąpiło też zwiększenie zapomóg wypłacanych sierotom, starcom i inwalidom.

Równocześnie nastąpiły w krótkich odstępach czasu kolejne niższe cen towarów sprzedawanych bez kartek przez państwo-

we domy towarowe. 2 września miała miejsce szóstka z kolei obniżka cen. Zniżka cen wolnorynkowych coraz bardziej likwiduje różnicę między cenami towarów kartkowych, a cenami artykułów na wolnym rynku. Oto na przykład 1 kg chleba kartkowego (o polepszonej ostatnio jakości) kosztuje dziś 52 fenigi, podczas kiedy na wolnym rynku kosztuje kg chleba — 70 fenigów. Zaopatrzanie ludności w ziemniaki zostało na tyle zapewnione, że z dniem 4 września zniesiono kartki na ten artykuł. W zakresie zaopatrzenia ludności w mięso i tłuszcz, podniesiono racje kartkowe o 450 gramów miesięcznie.

Również i chłopci niemieccy odczuli znaczną poprawę sytuacji gospodarczej. Osiedlencom na rozparcelowanych ziemiach dawnych junkrów zmniejszono dług bankowy o 50 proc. Wzmógł się akcja pomocy kredytowej dla chłopów, których gospodarstwa zostały zniszczone wskutek działań wojennych.

Niemiecka Republika Demokratyczna wkracza w okres realizacji planu 5-letniego. Ma on przynieść w r. 1955 podwojenie produkcji przemysłowej w porównaniu z r. 1936 i wzrost produkcji rolniczej o 25 proc. w stosunku do poziomu z r. 1950. W chwili obecnej klasa robotnicza Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczy o uzyskanie najlepszych baz wyjściowych dla realizacji planu 5-letniego, a więc o przedterminowe wykonanie nowego podwyższonego planu na r. 1950.

Dla uczczenia wyborów 15 października br. założy licznych zakładów przemysłowych podejmują zobowiązania produkcyjne i tak załoga zakładów budowy wagonów w Werdau podziela zobowiązania podwyższenia norm o 31 proc. W zakładach budowy aparatów Rentzena w Dreźnie

utworzono 30 brygad, które będą uczestniczyć we współzawodnictwie o tytuł brygady najwyższej jakości. Załoga tego zakładu zobowiązała się wykonać do 15 października plan roczny w 85 proc. Uchwały zmierzające do dobrowolnego podwyższenia norm podjęli pracownicy zakładów elektrotechnicznych w Bitterfeld, kombinatu hutniczego w Mansfeld, zakładów budowy maszyn przemysłu tekstylnego w Kamienicy i wielu zakładów. Meldunkę o podjęciu zobowiązań wciąż napływają.

Osiągnięcia gospodarcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej mają wielką siłę przyciągającą dla ludności zachodnich Niemiec. Nawet zachodnio-niemieckie fałszowane statystyki nie mogą ukryć faktu, że cyfry konsumpcji mięsa i tłuszczów na głowę ludności są znacznie wyższe w Niemieckiej Republice Demokratycznej, niż w Trizonii. W przeciwieństwie do podnoszącej się stale stopy życiowej w Republice, w Trizonii obserwuje się proces odwrotny. Ceny chleba wzrosły od maja o 20 — 25 proc., mięsa o 15 — 20 proc. Wzrastają też rzęsy bezrobotnych. Dla nich zachodni okupanci mają tylko jedną radę: „dajcie się zapędzić do koszar”!

Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej wskazuje drogę całemu narodowi niemieckiemu. Drogę pokolowej odbudowy gospodarczej. Drogę walki o jednolite, demokratyczne Niemcy. I dlatego dzień 15 października, kiedy obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej swoim głosem będą zatwierdzać słuszną linię polityczną swojego rządu, akt ten będzie wezwaniem dla całego narodu niemieckiego o wzmacnianie oporu narodu niemieckiego przeciwko imperii faszystowskiej Trizonii i o czym planem wskrzeszania w niej nowej faszystowskiej armii.

P. M.

ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ W GROMADZIE

Olbrymnie sukcesy notujemy już dziś w dziedzinie przechodzenia pracującego chłopstwa na drogę gospodarki socjalistycznej. 1500 spółdzielni produkcyjnych w całym kraju, czyli jedna spółdzielnia prawie w każdej 20 gromadzie — to bardzo poważne osiągnięcie na obecnym etapie socjalistycznej przebudowy wsi.

W życiu gromady powstanie spółdzielni produkcyjnej oznacza prawdziwą rewolucję. Spółdzielnie produkcyjne rodzą się w ostrej walce klasowej małych i średniorolnych chłopów przeciw bogaczom wiejskim wskazując całemu chłopstwu pracującemu drogę nowej wyższej socjalistycznej formy gospodarowania, drogę, która otwiera przed małym i średniorolnym chłopem nowe, nieosiągalne przy gospodarce indywidualnej możliwości, zapewnia wysoką plon i daje gwarancję stałego podnoszenia stopy życiowej.

Jasne jest że spółdzielnie produkcyjne zwłaszcza nowopowstające walczą przede wszystkim o wzrost produkcji, o swe gospodarce i organizacyjne umocnienie. Ale spółdzielnie mają do spełnienia jeszcze inne nie mniej ważne zadania.

Istniejące spółdzielnie produkcyjne odgrywają ogromną rolę w upowszechnianiu idei spółdzielczości, w szerzeniu socjalistycznej świadomości oraz w podnoszeniu poziomu i kultury gospodarowania na wsi. Od stosunku spółdzielni produkcyjnej do gromady zależy w bardzo po ważnym stopniu tempo przechodzenia wabających się małych i średniorolnych chłopów z okolicznych gromad na drogę spółdzielczości.

Tak np. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Starym Polu pow. malborskiego po utworzeniu spółdzielni kontynuują pracę wśród chłopów małych i średniorolnych. Z inicjatywy organizacji partyjnej były zwołiwane wspólne zebrania z indywidualnymi gospodarzami, na których omawiano zagadnienia gospodarcze, a członkowie spółdzielni produkcyjnej opowiadali o swej pracy, o pierwszych osiągnięciach, o planach na przyszłość, co pozwalało chłopom zapoznać się bliżej z życiem i pracą spółdzielni produkcyjnej, jej postępowaniem w dziedzinie organizacyjnej, gospodarczej i kulturalnej. Zacieśniało to więzy między spółdzielcami a małym i średniorolnym gospodarzem. Dzięki temu po upływie paru miesięcy, kilku wahaających się dotąd chłopów wstąpiło do spółdzielni produkcyjnej w Starym Polu a kilku innych wyraziło gotowość przyłączenia się do nich.

Nie wszystkie jednak spółdzielnie produkcyjne zrozumiały jaką rolę winny odgrywać w gromadzie. Przykładem może być spółdzielnia produkcyjna w Nebrowie Małym (powiat kwidziński). Chłopi — spółdzielcy z Nebrowa, mogący się poszczycić znacznymi osiągnięciami gospodarczymi, nie doceniają swej roli wychowawczej w stosunku do gromady do chłopów, pozostających dotąd poza spółdzielnią. Spółdzielcy z Nebrowa nie zbliżyli się do małych i średniorolnych w swej gromadzie, nie wskazywali im na źródła swych osiągnięć, nie zadawali sobie trudu, by przekonać chłopów indywidualnie gospodarujących o wyższości gospodarki zespółowej. Przeciwnie — izolowali się od pozostających poza spółdzielnią pracujących chłopów, dbając wyłącznie o swe własne spółdzielcze sprawy. Spółdzielnia ta nie notuje przyrostu nowych członków.

Przykłady te uczą, że spółdzielnie produkcyjne nie mogą odgradzać się od reszty gromady. Każdy członek spółdzielni winien rozumieć, że granica biegnie nie między częścią gromady tworzącą spółdzielnię, a częścią, która jeszcze nie usiłowała sobie wyższości zespółowego gospodarowania, ale że granica klasowa znajduje się między chłopami małym i średniorolnymi a żyjącą z wyższu garstką bogaczy wiejskich.

Jakie płyną stąd wnioski, co to oznacza w praktyce?

„Oznacza to — powiedział w dyskusji na V Plenum towarzyszy Szambrowski — konieczność przychodzenia, w miarę możliwości, z pomocą chłopom jeszcze nie zrzeszonym, przychodzenia z pomocą w walce z wyższymi bogaczami, odciecznia go od możliwości korzystania z odrobinków małych i średniorolnych, pilnowania, aby bogacz nie uchylał się od podatków,

od szarwarków i innych obowiązków wobec gromady”.

Umocnienie wpływu spółdzielni produkcyjnej na życie wsi — jest ważnym zadaniem. Z doniosłości tego zadania winny sobie zdawać w pełni sprawę nasze komitety i organizacje partyjne. Główną rolę mają tu do spełnienia podstawowe organizacje partyjne w spółdzielniach.

Podstawowa organizacja jest przecież bezpośrednim kierownikiem politycznym chłopów zrzeszonych w spółdzielni produkcyjnej. Mobilizując członków spółdzielni do wyłączonej pracy nad wzmocnieniem gospodarczym spółdzielni, organizacja partyjna musi pamiętać o politycznej roli jaką odgrywa każda spółdzielnia produkcyjna w życiu wsi.

Winna ona pamiętać, że zadaniem każdej spółdzielni produkcyjnej jest stać się reflektorem oświetlającym drogę pracującemu chłopstwu, które w walce z wyższymi bogaczami zmierzają do socjalistycznej przebudowy wsi.

Cel ten osiągniemy tylko wtedy

jeśli nie pozwolimy na oderwanie spółdzielni produkcyjnej od życia gromady, jeśli nasze organizacje partyjne będą czuwać nad tym. Wymaga to, by spółdzielnia produkcyjna w gromadzie interesowała się takimi sprawami, jak skup zboża, płacenie podatków, rozdział kredytów, by znała nastroje i bolączki gromady, inieję wała wspólne prace, organizowała pogadanki i dyskusje związane z nurtującymi gromadę zagadnieniami.

Wzmocnić więc z gromadą może na przez udzielanie konkretnej pomocy potrzebującym jej małym i średniorolnym chłopom w poszczególnych akcjach, jak np. obecnie przy omłotach czy przy siewach.

Tylko umacniając więź i wnikając w życie gromady, spółdzielnia produkcyjna może spełniać rolę politycznej awangardy na wsi. Sprawowanie przez spółdzielnie produkcyjne roli propagatora gospodarki zespółowej w gromadzie posiada pierwszorzędne znaczenie dla realizacji 6-letniego planu w rolnictwie, dla budowy podstaw socjalizmu na wsi. (a)

Usprawnić opracowywanie dokumentacji technicznej

Biura projektów powinny dotrzymać kroku zespołom budowlanym

Plan odbudowy Gdańska, realizacja którego umożliwi w poważnej mierze zlikwidowanie braków mieszkaniowych i przekwaterowanie znacznej liczby rodzin robotniczych z zaniedbanych przedmieść do centrum miasta, jest olbrzymim zadaniem, wymagającym wykorzystania wszystkich rezerw i jak najszybszego przezwyciężenia trudności. Niestety nasze biura projektów niewiele robią, aby prace w budownictwie na swoim odcinku usprawnić.

Skutek jest ten, że załogi robotnicze napotykały w pracy na olbrzymie przeszkody, obniżające efekty współzawodnictwa i hamujące tempo budownictwa.

Wszystkie te trudności, zauważone podczas tegorocznego sezonu budowlanego, pierwszego sezonu w planie 6-letnim, są ostatnio tematem obrad robotników budowlanych na naradach, poświęconych za-

gadnieniom planu 6-letniego w budownictwie Wybrzeża. Rozwijające się w czasie narad dyskusje wskazują, że głównym źródłem zahamowania pracy, a niekiedy i strat materialnych jest wadliwie wykonana lub nadesłana w późnym terminie dokumentacja techniczna.

Największe bodaj trudności wynikają na budowach z powodu niezgodnienia projektów budowlanych z projektami instalacji. Tak np. na budowie gmachu PZZ w Gdańsku trzeba było z tego właśnie powodu wykuwać przewody instalacyjne w konstrukcji żelbetonowej. Na tej samej budowie przerabiana jest obecnie instalacja elektryczna, ponieważ w wielu miejscach pokrywa się ona z instalacją sanitarną. Podobne wypadki, powodujące olbrzymie straty materialne i czasu roboczego zdarzają się na wielu budowach i biurach projektów są o nich poinformowane, lecz niestety niewiele uczyniły dotychczas w kierunku zapobieżenia powtarzaniu się podobnych niedociągnięć.

Nasze budownictwo jest narażone na olbrzymie straty z powodu niedotrzymywania terminów opracowywania dokumentacji technicznej. Odbiło się to szczególnie dotkliwie na budowie siedziby „Centrosanu” w Gdańsku, gdzie wykonano 250 pali żelbetonowych, dłuższych o 2 m niż zachodziła potrzeba. Na skrócenie pali zużyto następnie, po nadesłaniu dokumentacji, wiele czasu i siły roboczej, zniszczono dużo cementu i żelaza. Straty sięgają dwóch milionów złotych. W jeszcze gorszych warunkach prowadzone są roboty na niektórych budowach, wykonywanych w Stoczni Gdańskiej. Znajdują się tam obiekty, przy których pracuje się zupełnie bez dokumentacji. Roboty są prowadzone tylko na podstawie wskazówek, udzielanych „na gorąco” majstrom i robotnikom. Z tego też względu niemal codziennie zdarza się, że projektanci zmieniają swoje poprzednie decyzje.

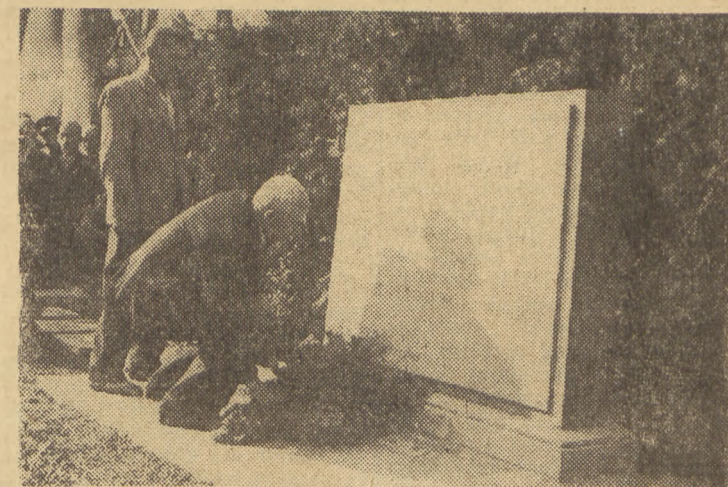
Łatwo zrozumieć jak hamujący wpływ wywołują tego rodzaju niedociągnięcia na rozwój współzawodnictwa pracy wśród robotników i jak dalece opóźniają realizację zadań naszego budownictwa. Co

gorsze braki te powodują straty czasu roboczego i materiałów zużywanych na poprawki. Trudności, na jakie napotyka biura konstrukcyjne nie mogą usprawiedliwiać tych braków, szczególnie zaś w dziedzinie współpracy pomiędzy projektantami. Nawłązanie tej współpracy powinno nastąpić niezwłocznie i stać się czołowym zadaniem biur projektowych.

Hamulec w realizacji zadań naszego budownictwa jest częste nieuwzględnianie przepisów obowiązujących projektanta. Niestosowanie się do nich przy opracowywaniu projektu architektonicznego stanowi poważny hamulec w pracy budowlanej. Np. projekt elewacji budynku CHPE w Oliwie przewiduje pilastry i szczegóły architektoniczne, nieodpowiadające znormalizowanym wymiarom cegły. Powoduje to znaczne obniżenie wydajności pracy, ponieważ murarz musi rozcinać każdą cegłę, a poza tym obniża to przecież wytrzymałość muru.

Trudności, zaobserwowane w realizacji zadań tegorocznego sezonu, powinny zmobilizować pracowników naszych biur projektowych do wzmoczonego wysiłku, mającego na celu usprawnienie wykonania zadań planu 6-letniego w budownictwie Wybrzeża. Nie można bowiem dopuścić do tego, by entuzjazm załóg robotniczych, ich olbrzymie osiągnięcia produkcyjne, były obniżane na skutek wadliwie opracowanych planów i projektów, lub opóźnienia w wykonywaniu dokumentacji technicznej. Nasi projektanci powinni, idąc w ślady pracowników biur projektów Wydziału Komunikacyjnego WRN, którzy kończą już opracowywanie dokumentacji na budowę mostów w roku 1951, szerzej rozwijać ruch współzawodnictwa w wykonywaniu projektów, by dotrzymać kroku załogom budowlanym w Gdańsku. J. R.

UROCZYSTOŚCI W 45 ROCZNICĘ MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI MARCINA KASPRZAKA



Bracia Liseccy, którzy byli świadkami walki i aresztowania Kasprzaka składają wieniec pod tablicą pamiątkową

Wybory społecznych inspektorów zmobilizują robotników do podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy

Związek Zawodowy Transportowców przygotowuje się do wyborów zakładowych, oddziałowych i grupowych społecznych inspektorów pracy na terenie Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia, GAL i „Dalmor”. Plan wyborów opracowano na odbytej ostatnio odprawie przewodniczących i se-

kretarzy rad zakładowych oraz referentów BHP.

Dotychczasowe obserwacje i przeprowadzone kontrole wykazały, że zaniedbania, widoczne w niektórych zakładach pracy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, wynikają przede wszystkim z braku dostatecznego zain-

teresowania nimi. Ten brak zainteresowania prowadzi często do niewykorzystywania funduszy, przeznaczonych na cele BHP. Referenci BHP przy radach zakładowych w wielu wypadkach zarówno w stoczniach, w portach jak i w kolejnictwie, nie potrafili po budzić czujności załóg, nie potrafili w wyniku zwiększonej troski załóg robotniczych, spowodować całkowitego zabezpieczenia zakładów przed wypadkami.

Kampania wyborcza, której zadaniem jest powołanie społecznych inspektorów BHP, ma na celu mobilizację załóg wokół tego tak ważnego problemu. Wiadomo przecież, że zapewnienie bezpieczeństwa stanowi jeden z warunków rozwoju współzawodnictwa, wzrostu wydajności pracy i terminowej realizacji zadań. W związku z tym bardzo ważną rzeczą jest dobór kandydatów na społecznych inspektorów BHP. Każdy kandydat powinien wykazać się znajomością procesów produkcyjnych i co najmniej dwuletnim stażem zawodowym. Powinien on poza tym pracować przynajmniej dwa miesiące w dziale produkcji z którego kandyduje, powinien wreszcie posiadać co najmniej 5 lat praktyki zawodowej.

Dla należytego przeprowadzenia wyborów trzeba omówić z załogą całokształt zagadnień BHP, trzeba uświadomić robotników i podnieść ich troskę o te zagadnienia. Rady zakładowe nie mogą ograniczyć się tylko do mechanicznego zwołania narad wyborczych i dotrzymania kalendarza wyborczego, lecz muszą rozwinąć kampanię propagandową, w celu spopularyzowania zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy. Uświadamienie załóg i aktywność społecznych inspektorów BHP pozwoli na pełne zlikwidowanie wypadków w naszym przemyśle.

ST. PIERZGA

Centralne uroczystości dożynkowe w Lublinie



Na zdjęciach: 1) Trybuna honorowa. Przemawia w imieniu kolchoźników radzieckich deputowana do Rady Najwyższej ZSRR, przewodnicząca kolchozu „Czerwony Spółdzielca” — Lubow Gunina. 2) Gwiazda — chłop malarz z województwa warszawskiego, Jabłońska — przedownia pracy ze spółdzielni produkcyjnej im. Kościuski, Marczak — robotnik z PGR Wojnowice oraz Serwik, robotnik z fabryki traktorów „Ursus” — składają wieniec dożynkowy przed trybuną. 3) Kapela ludowa. 4) Grupa młodzieży ZMP z Lublina z symbolicznymi snopkami pszenicy. 5) Górale tańczą „dobrych noc”

W pracy nad usprawnieniem norm produkcyjnych powinna wziąć udział cała załoga stoczni

Zagadnienie norm usprawnionych w Stoczni Gdańskiej nie doczekało się jeszcze rozwiązania. Złożyły się na to w poprzednim okresie rozmaite przyczyny. Różnorodność, asortymentów, zwłaszcza w zakresie obróbki mechanicznej stwarzała poważne trudności w opracowaniu technicznie uzasadnionych norm pracy.

Stocznia Gdańska w początkowej fazie rozwoju opierała swoją produkcję na remoncie wraków. Skomplikowane prace na obrabiarce wykonywano bez dokumentacji technicznej. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że większość robotników dopiero w stoczni zdobywała wiedzę fachową, przy czym zwłaszcza niewielu było tokarzy, którzy już wcześniej pracowali w przemyśle okrętowym. Wszystko to w sumie stwarzało konieczność częstych poprawek.

Czynnikami, utrudniającymi opracowanie norm był także również fakt, że oprócz robót akordowych, robotnik wykonywał także prace dniówkowe.

2 tysiące rodzin kolejarzy spędziło wczasy nad morzem

Z prowadzonych w ramach akcji społecznej przez Dyрекcję OKP w Gdańsku nadmorskich ośrodków wczasów wagonowych skorzystało w tegorocznym sezonie letnim ponad 2.000 rodzin. Ogółem na wczasach rodzinnych PKP na terenie województwa gdańskiego przebywało ponad 7.500 osób, w tym przeszło 3.630 dzieci w wieku od lat 2 — 18. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to wzrost liczby uczestników o 50 proc.

Dzięki właściwej organizacji wczasów oraz wydajnej pracy personelu administracyjnego i kuchennego, pracownicy kolejowi i ich rodziny, znaleźli w ośrodkach dogodne warunki wypoczynku, odnowienia sił i kulturalnej rozrywki.

H. OKOŃSKI

Załoga PRC i P obejmuje opiekę nad urządzeniami i sprzętem technicznym

Załoga warsztatów Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych i Podwodnych w Gdańsku przystąpiła wzorem przodującej załogi statku radzieckiego „Akademik Krylow”, do przejmowania pod socjalistyczną opiekę maszyn i urządzeń technicznych. Na ręce nie przez pracowników warsztatów wezwania do podejmowania podobnych zobowiązań odpowiedział cała załoga przedsiębiorstwa. W DNIU 11 BM. PRAWIE 50 PROC. ZAŁOGI ŁĄCZNIE Z JEDNOSTKAMI PŁYWAJĄCYMI PODPISAŁO UMOWĘ. Do rady załadowej i podstawowej organizacji partyjnej wpływają dalsze zobowiązania.

Robotnicy PRC i P dowiedli dużego zrozumienia nowych form współzawodnictwa, troski o przedłużenie używalności maszyn, urządzeń i przyrządów technicznych.

O. B.

W związku z wzrastającym z dnia na dzień tempie budowy nowych jednostek i związanych z tym wzrostem zapotrzebowania na obróbkę mechaniczną, przybierającą coraz bardziej formę pracy seryjnej, opracowanie norm usprawnionych, obejmujących przemysł budownictwa okrętowego staje się coraz pilniejszą koniecznością.

W kalkulacji robót tokarskich poważnym problem stanowił czas przygotawczy. Skala tych robót jest różnorodna i często zdarzają się operacje, gdzie przygotowanie wymaga więcej czasu niż sama obróbka. Dużą rolę odgrywa również to, czy zlecona praca pochodzi z rzędu seryjnych, czy jednostkowych. Czas przygotawczy w poszczególnych działach mechanicznych nie był skorygowany. Każdy kalkulator szacował poszczególne operacje według własnych obliczeń. Rzecz prosta, nie sprzyjało to wytworzeniu się zdrowej atmosfery pracy i nieraz też można było usłyszeć opinię, że kalkulatorzy przeznaczają niejednokrotnie ilości godzin na wykonanie tego samego zadania.

Pracując obecnie jako kalkulator, postanowiłem zmienić ten stan rzeczy w dziedzinie obróbki mechanicznej przez opracowanie norm usprawnionych dla robót przygotowawczych.

Doświadczenia, zdobyte w pracy warsztatowej w stoczni, gdzie

pracowałem do niedawna jako tokarz wykazywały, że czas przygotowawczy, uwzględniający dobór narzędzi, umocowanie części w maszynie itp. konieczny jest przy każdej operacji. Jednak stosowanie czasu przygotowawczego do każdej operacji przy robotach seryjnych jest niesłuszne i naraża stocznia na straty.

Dlatego też z czasu, przyznawanego na obróbkę ogólną, wyodrębniłem czas przygotowawczy. Np. na obróbkę wałka przyznawano 8 godzin i 2 godziny przeznaczano na przygotowanie. Jeżeli wykonywano 10 wałków, to automatycznie przyznawanie 100 godz. byłoby niesłuszne, gdyż czas przygotowawczy nie ulega większej zmianie. W tym wypadku przeznaczyłem na 10 wałków — 80 godzin roboczych i 6 godzin czasu przygotowawczego. Opracowałem w ten sam sposób normę na tocenie cylindrów, gwintów nie maszynowe, ręczne itp. We wszystkich wypadkach opierałem się na własnym doświadczeniu, dokładnej analizie poszczególnych faz pracy i na podrepcnikach fachowych. Przede wszystkim pomogła mi przy tym „Kalkulacja robót tokarskich” inż. Pollaka. Normy, które opracowałem będą obecnie stosowane we wszystkich stoczniach polskich.

Sam fakt, że mogłem w swoim dziale przystąpić do opracowania norm usprawnionych świadczy o tym, że w każdej dziedzinie pracy

stoczniowej znajdują się podobne możliwości. Świadczy to również o tym, że usprawnienie norm nie odbywa się kosztem zarobku.

Usprawnieniem norm na terenie naszych stocznii interesowała się dotychczas zbyt mała grupa ludzi. Obecnie jednakże wobec olbrzymich zadań planu 6-letniego do pracy w tej dziedzinie trzeba zmobilizować mistrzów, brygadzystów, kalkulatorów, przodowników i racjonalizatorów pracy, tych wszystkich, którzy są bezpośrednio i silnie związani z produkcją. Opracowanie norm usprawnionych ujawni niewykorzystane dotychczas rezerwy produkcyjne, które zagwarantują realizację planu rozbudowy naszej floty pełnomorskiej.

J. GAŁUSZEWSKI

500 procent normy wykonali ZMP-owcy — betoniarze SPB

Jak donosi nasz korespondent — Gontarek, w dniu wczorajszym w zakładzie prefabrykacyjnym elementów budowlanych SPB w Gdańsku stanęły 2 brygady do próby pobicia rekordu w produk-



Delegacja kolechożników radzieckich, przebywających w Polsce, zwiedziła dnia 9 bm. Warszawę.

Na zdjęciu: kolechożnicy w robotniczym osiedlu mieszkaniowym Muranów G.

cji pustaków gruzobetonowych typu D.M.S. Były to zespoły Józefa Kusza i Brunona Bednarka oraz ZMP-owców Czesława Maszki i Edwarda Gryczuka. Obie grupy ustanowiły już wiosną br. rekordy produkcyjne, które później jednak zostały pobite.

W ciągu 8 godzin ZMP-owcy Maszka i Gryczuk wyprodukowali 903 pustaki stropowe, osiągając 501,6 proc. normy. Kusz i Bednarek wykonali w tym czasie 864 pustaki, wyrabiając 480 proc. normy.

Po rozpoczęciu pracy w godzi-

owców, uzyskując produkcję 598 pustaków (538 proc. normy), zaś Kusz i Bednarek wykonali w tym czasie 559 pustaków (500 proc. normy).

Poprzedni rekord Polski, wynoszący 829 pustaków, był w posiadaniu robotników zakładów prefabrykacyjnych w Dzierżgoniu. Po bicie rekordu stało się możliwe dzięki sprawnej organizacji produkcji przez kierownika zakładu prefabrykacyjnego SPB w Gdańsku tow. Józefa Słomkę i majstra Stanisława Długosza. Wyniki rekordowe uzyskano przy użyciu



ZMP-owcy — rekordziści w produkcji pustaków, Maszka i Gryczuk.

nach rannych lepsze wyniki mieli początkowo Kusz i Bednarek. Jednak po 5 godzinach pracy wysunęła się na czoło grupa ZMP-

form typu usprawnionego o konstrukcji stałej, w odróżnieniu od poprzednio używanych form DMS z płaszczem rozkładanym. (w)

Nowe licea zawodowe kształcić będą kadry fachowców spedycji i transportu

Nie tablice z napisami, bo tych nawet jeszcze nie ma, ale same tempo pracy w małym budynku szkolnym w Gdyni przy alei Zwycięstwa, świadczy o tym, że szkoła się rozbudowuje. Dotychczas mieściła się tu jedynie Liceum Drogistowskie, z nowym rokiem szkolnym Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Gdańsku zorganizowała tu dalsze szkoły, odpowiadające potrzebom gospodarczym Wybrzeża.

W wykańczanym obecnie budyn-

ku rozpoczęli już naukę uczniowie przeniesionego z Sopotu Liceum Pocztowego i zorganizowanego dopiero teraz trzyletniego Technicum Pocztowego. 15 września odbędzie się otwarcie pierwszego roku szkolnego w Liceum Komunikacyjnym.

Liceum Komunikacyjne ma kształcić przyszłych fachowców administracji ruchowej — przewoźniczej, znawców zagadnień transportowych tak bardzo potrzebnych w gospodarce portowej. Z liceum mają wyjść przyszli pełnowykwalifikowani pracownicy administracji kolejnictwa, państwowych przedsiębiorstw przewoźniczych i spedycyjnych jak PKS czy spedycyjnych firm portowych.

Odpowiednio do założeń szkoły i potrzeb jakim ma ona odpowiadać skonstruowano program nauki. Tak jak we wszystkich liceach obejmuje on przedmioty ogólnokształcące a ponadto liczne przedmioty zawodowe i pomocnicze, jak ekonomia polityczna, geografia komunikacyjną eksploatację urządzeń komunikacyjnych, technikę przewozu i transportu, taryfownictwo itp.

Nauka w liceum jest dwuletnia. Kandydaci muszą mieć ukończone 9 klas szkoły ogólnokształ-

cającej lub gimnazjum handlowe czy administracyjne. Absolwenci liceum będą mogli bądź przystąpić do natchmiaszowej pracy zawodowej w instytucjach podległych Ministerstwu Komunikacji, bądź też kontynuować studia w Wyższej Szkole Handlu Morskiego.

W Liceum i Technicum Pocztowym główny nacisk położony zostanie na zagadnienia organizacji i administracji służby pocztowo-telekomunikacyjnej oraz teletchniki i eksploatacji urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych.

Nowe licea, zorganizowane przez Okręgową Dyrekcję Szkolenia Zawodowego, otoczone zostały troskliwą opieką ze strony zainteresowanych władz szkolnych i administracji państwowej. Świadczą o tym liczne stypendia, przeznaczane dla uczniów i uczennic, organizacja praktyk wakacyjnych itp. W najbliższym czasie przewiduje się otwarcie bursy na ok. 80 miejsc, dla uczniów z terenu woj. gdańskiego.

Z nowych szkół wyjdzie kadra przyszłych pracowników komunikacji spedycji i transportu.

Wpisy kandydatów do obu liceów przyjmowane są do dnia 15 bm. (hace)

„Wassa Żelaznowa” M. Gorkiego na scenie teatru „Wybrzeże”

O bok „Mieszczan”, „Na dnie”, „Wrogów” i „Dzieci słońca” — „Wassa Żelaznowa” należy do najlepszych utworów scenicznych wielkiego pisarza proletariatu. Gorki uważał temat tej sztuki za bardzo ważny i ciekawy i dwukrotnie powracał do pracy nad jej redakcją sceniczną. „Wassa Żelaznowa” należy do skarbcza rosyjskiej dramaturgii — nie ma teatru, który by jej nie grał, a najwybitniejszą aktorką ZSRR słusznie się szczycą tym, że mają w swoim dorobku postać Wassy.

Bohaterka Gorkiego jest kobietą nieprzeciętną, stojącą ponad śródziemnym nadwrotnością burżuazji, ale jednocześnie jest nierozważnie wzięta setkami nicoi z tym środowiskiem, którego nienawidzi, a które mimo to panuje nad jej wybitną indywidualnością. Wassa radzi nie tylko swym przedsiębiorstwem żeglugi rzecznej, lecz także — za pomocą swych milionów — sądem, opinią publiczną, ludźmi otaczającymi ją i posłusznymi jej woli. Lecz jest to tylko złudzenie. Wassa jest właściwie niewolnicą tej opinii, tych ludzi, a jeszcze bardziej — swych milionów. Musiała wyjść zamaż za degenerata Żelaznowa, bo tego pragnęła jej środowisko. Zabiła później swego męża, bo tego wymagało uratowanie nie tylko opinii rodziny, lecz przede wszystkim opinii firmy. Lubi synowa, lecz wydaje ją w ręce żandarmerii, bo jest to jedyny środek, aby móc wnuka wychować na przyszłego spadkobiercę firmy „Chrapowy i Żelaznow”. Widzi całą zgniliznę i bagno otaczającego środowiska, widzi bankructwo ustraju carskiego. skaza-

Żelaznowej” (w krótkim terminie — 6 tygodni) można było mieć wątpliwości, czy mu się to uda, czy kolektwy potrafi wydobyc z dramatu Gorkiego jego istotne akcenty ideowe oraz stworzyć realistyczną galerię postaci w sposób zgodny z zamierzeniami wielkiego pisarza. Rzeczywistość rościła już te wątpliwości. Spektakl znajduje się na dobrym poziomie artystycznym, a większość jego uczestników ma w nim dorobek, z którego może być dumna.

Dotyczy to przede wszystkim od twórczyni roli Wassy Borysówny Żelaznowej — Wandy Stanisławskiej — Lothe. Jest to niewątpliwie najlepsza kreacja spektaklu. Potężna postać Wassy góruje w sztuce Gorkiego — taką też jest i w spektaklu. Stanisławska — Wassa nie zachowuje co prawda szczegółów obyczajowych środowiska rosyjskich kapitalistów-przemysłowców z nad Wołgi. Czy to jest błąd? Nad tym można dyskutować, lecz wydaje nam się, że zrezygnowanie z drobiazgowego odwzorowania cech regionalnych bohaterów ułatwia Stanisławskiej doprowadzenie do widza charakterystycznych cech wewnętrznych Wassy.

W roli Prohory Chrapowa z dużym powodzeniem debiutuje na Wybrzeżu Marian Nowicki, który

stwarza nie łatwo dającą się zapomnieć sylwetkę rozwiazłego sybaryty, zdolnego do każdej podłości.

Sukcesem Kiri Peplowskiej jest rola Natalii, która nie tylko doskonale odpowiada jej indywidualności aktorskiej, lecz jest również dobrze przemyślana i uzasadniona. Ta zdolna aktorka ujawniała właśnie dotychczas brak głębszej analizy kreowanych postaci, konsekwencją było obniżenie ich wyżej ideowego i niepełne wykorzystanie możliwości danyh przez tekst. W „Wassie Żelaznowej” Peplowska nareszcie pokazuje swoje prawdziwe możliwości. Jej Natalia jest głęboko ludzka, nieszcześliwa w swym samotnictwie wobec obojętności matki i deprawacji wuja — lecz jest jednocześnie niebezpieczna, bowiem odziedziczyła po matce jej talent, energię, pogardliwy stosunek do ludzi, bo jeśli nie dziś, to jutro stanie się drugą Wassą. Peplowskiej w tej roli łatwo było się zszlifować na łatwinie ordynarności i amoralności w rysunku swej bohaterki — na szczęście aktorka ustrzegła się tego. Sukces Peplowskiej świadczy o tym, jak bardzo ważne jest, aby aktorzy rozstali z troskliwej opieki reżysera i jak dużo daje im praca w oparciu o doświadczenia teatru radzieckiego.

Świat rewolucji w sztuce Gorkiego reprezentuje synowa Wassy — Raszel. Autor sam przyznawał, że postać ta udała mu się stosunkowo najmniej pod względem scenicznym. W interpretacji Stefani Waldenowej jest dużo prawdy i szczerości, dużo ludzkich cech matki, której odebrano dziecko, aby zrobić z niego przedstawiciela wrogości obozu. Chciałoby się jednak zobaczyć w grze Waldenowej więcej cech charakteryzujących inną stronę tej sylwetki: Raszei jako aktywnej działaczki ruchu rewolucyjnego, siły i bojowości, a nie tylko rozpacz i zrezygnowanie.

Ludmiła w wykonaniu Zofii Mayr jest bezpośrednia i szczera, powinna tylko nieco więcej zaakcentować uczucie miłości do matki i dziecięcej ufności wobec ludzi. Maria Nosowicz trafnie gra powiernicę Wassy — Annę. Epizodyczna postać służącej Polji od tworzyła dobrze Barbara Nowakowska. Prosto i bezpretensjonalnie — Eugeniusza — Konstanty Mikłaszewski. Gurij Krotkich nie słusznie jest interpretowany jako robotnik, początkowo socjalista, który dzięki swej zdradzie zdobył stanowisko zarządzającego w firmie Żelaznowej. W rzeczywistości Krotkich jest urzędnikiem, drobniomieszczaninem „bawiącym się w socjalizm”, typowym mieśninikiem. Interpretację taką narzuca jednak J. Grotowi — reżyser. Zbyt zidiociałym i załamany ukazuje Siergieja Żelaznowa Jerzy Śliwa, co wpływa na nieoczekiwane chwilami reakcje widowni. Sylwetka Żelaznowa — zyskałaby na tle całości, gdyby było w niej więcej oporu, który kilkakrotnie podkreśla Gorki. Zupełnie nie uda-

ła się Ryszardowi Marzeckiemu postać Piatorkina — jedna zresztą z najwspanialszych dla aktora ról w sztuce. Ma rzekci gra półgłówka, którego im pertynencja w rozmowie z Anną jest nieusprawiedliwiona. U Gorkiego Piatorkin jest natomiast ty pędo doświadczonego uwodziciela, człowiekiem sprytnym, bezczelnym i zuchwałym, dającym do poślubienia Ludmiłę, aby wrócić w posiadanie choć części bogactw Wassy Żelaznowej. Scena Piatorkina z Ludmiłą jest może najmniej udaną w spektaklu.

Dekoracje Romana Bubięca w znacznym stopniu ułatwiają pracę reżyserowi. Jerzy Walden w tym spektaklu nie tylko wykazał wysoce kunszt reżysera, lecz przede wszystkim bardzo dobrą znajomość dramaturgii Gorkiego i umiejętność wnikliwego odczytania nie tylko tekstu sztuki, lecz także jej podtekstu, który u Gorkiego odgrywa wielką rolę. Zasluga Waldena jest wydobycie i słuszną interpretacją akcentów ideowych „Wassy Żelaznowej”. Ustawienia sytuacyjne są usprawiedliwione i sugestywne (wyjątek: epizody Piatorkina z Ludmiłą, Prochora z Anną w finale oraz „zabawy” w II akcie). Tekst jest mówiony wyraźnie, z nadpodziwianą dobrą dykcją. Aktorzy (szczególnie Stanisławski) szeroko wykorzystują pauzy, raz jeszcze udowadniając słusność zdania wielkiego reżysera radzieckiego Konstantego Stanisławskiego, że pauza często może wyrazić więcej niż długi monolog.

W sumie: bardzo dobry spektakl, sławniacy niewątpliwie sukces teatru.

A. ANATOLI

Kronika miast portowych

NAJBLIŻSZY KONCERT
FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

W piątek 15 bm. w sali teatru we Wrzeszczu odbędzie się drugi w tym sezonie koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Bałtyckiej. Orkiestra, pod batutą dyr. Z. Latoszewskiego, wykona monumentalną V symfonię Beethovena oraz piękne dzieło muzyki francuskiej suity „Daphnis i Chloe” Ravela. Jako solista wystąpi znakomity wioloncelista Kazimierz Wilkomirski, który wykona własny koncert wioloncelowy.

W sobotę koncert zostanie powtórzony w Gdyni.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY „W”
W GDYNI

W piątek bieżącego tygodnia zostanie ostatecznie zamknięta w Gdyni, w pawilonie Targów Gdańskich, wystawa akcji „W”, poświęcona walce z chorobami wenerycznymi.

Wystawę zwiedziło wiele tysięcy osób. Pożądane było, aby w pozostałych do zamknięcia wystawy dniach, zwiedziła ją jeszcze starsza młodzież.

ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO
KURSU METODYCZNEGO DLA
WYKŁADOWCÓW JEZYKA
ROSYJSKIEGO

W klubie TPRP w Gdańsku odbyło się zakończenie kursu na pierwszym kursie metodycznym dla wykładowców języka rosyjskiego. Na kurs uczęszczali od 24 lipca do 5 września br. 22 osoby z różnych zakładów pracy. W wyniku egzaminów, przeprowadzonych w dniach od 5 do 8 września, 14 słuchaczy otrzymało zaświadczenia ukończenia kursu, 6 osób złożyło egzaminy z wynikiem bardzo dobrym, 6 — z dobrym i 2 z wynikiem dostatecznym.

Absolwenci kursu prowadzić obecnie będą naukę języka rosyjskiego w swych miejscach pracy.

II SPOTKANIE DZIENNIKARZY
Z KORESPONDENTAMI

Staraniem zarządu oddziału morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. odbędzie się w sobotę 16 bm. w lokalu związku w Sopocie przy ul. 22 Lipca 27 II spotkanie dziennikarzy z korespondentami.

W PROGRAMIE ODCZYT RED. PIOTRA KRAAKA NA TEMAT „WRAŻENIA Z POBYTU W RUMUNII”. Po odczycie dyskusja. Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna z udziałem orkiestry robotniczej z Wisłoujścia.

Początek wieczoru o godz. 19. Na miejscu tani, obfity bufet. Wstęp dla korespondentów i członków Zw. Zawodowego Dziennikarzy bezpłatny.

KUPIMY:

półkę prawą przednią z łożyskiem i pochwą do „Ford - Canada” typ V-8 (ciężarówka)

Zgłaszać:

„ANGLAS” — OLIWA, telefon 526-02, 2305/k

OBWIESZCZENIA

Do Rodziców, Oplekunów i Młodzieży!
Dyrekcja Państwowego Technicum i Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjnego i Państwowego Liceum Komunikacyjnego (Transportowo-Przewozowego) w Gdyni, zawiadamia, że są wolne miejsca w klasach: I-szej Liceum Komunikacyjnego, I-szej Technicum Pocztowo-Telekomunikacyjnego, I-szej Liceum Komunikacyjnego. Podstawa przyjęcia: do liceum — ukończenie 9 klas szkoły podstawowej, względnie mała matura; do technicum — ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Zapisy w godz. od 9—12, oraz od 16—18, w sekretariacie szkoły w Gdyni, Al. Zwycięstwa 27, (dawna Gdańska), róg Harcerskiej przy przystanku trolleybusowym. — Dyrekcja Szkoły. 2304/k

2-letnia Szkoła Zasadnicza Przemysłu Rybnego w Sopocie, ul. Wejherowska 1 dysponuje jeszcze wolnymi miejscami. Zapisy dodatkowe będą trwać do dnia 15 września br. Przy szkole jest internat. 2295/k

Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze zakupi natychmiast: a) teodolity typu nowoczesnego np. „Zeiss”, „Wild” itp. o dokładności 10” do 1” b) teodolity nowoczesne lub noniuszowe (z busolami) typu „Gerlach” o dokładności 20” do 1” (produkcja na rok 1937-39), c) tachymetry samoredukcyjne typu „Reda” lub „Fennel-Hammer” d) niwelatory typu „Wild”, „Zeiss” itp. (koincencyjne) o przewadze libeli max. 30” na 2 mm, e) niwelatory typu „Gerlach” tylko z kołem poziomym o przewadze libeli max. 30” na 2 mm, f) planimetry precyzyjne typu rolkowego lub tarcowego, g) arytmometry 18-22 miejscowe lub sprzężone (podwójne), h) tablice logarytmiczne i funkcji naturalnych 7—9 cyfrowe, i) dzieła Jordana, k) taty niwelacyjne, libele pudełkowe l) tyczki miernicze, m) taśmy stalowe 20 m, n) taśmy bawełniane 20—25 m, lub taśmy stalowo-miennicze z b. dobrej stali, o ruletki

Masowy udział w społecznej akcji
odgruzowania Gdańska
przyspieszy budowę nowych mieszkań

Do Miejskiego Komitetu Odbudowy Gdańska coraz liczniej napływają zgłoszenia żądających wziąć udział w wykonaniu jesiennego planu odgruzowania miasta. Do pracy zgłosiło się ostatnio 800 robotników i pracowników PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANO-REMONTOWEGO, 150 osób z FABRYKI WYROBÓW METALOWYCH, 60 pracowników CENTRALI WĘGLOWEJ, 200 — z FABRYKI FUTRZARSKIEJ, 25 z ZAKŁADÓW KOKSO-CHIMICZNYCH, 300 — z „HYDROTRESTU” i 220 — z ZEON. Dalsze zgłoszenia napływają.

Tegoroczny plan odgruzowania Gdańska przewiduje usunięcie w ramach akcji społecznej z terenów budowlanych ok. 27 tys. m³ gruzu. W pierwszym półroczu br. wywieziono 7.245 m³. Słabe wyniki w pierwszym półroczu spowodowane zostały nieregularnością prac. Najwięcej prac wykonano w I kwartale br.

Dobre wyniki zbiórek ulicznych

Sprawozdania z przebiegu kwest ulicznych w miastach powiatowych, nadsyłane obecnie do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy, wykazują dalszy wzrost ofiarności mieszkańców województwa gdańskiego na rzecz Warszawy.

Nagrody w konkursie
wystaw sklepowych

Miejski Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości w Gdyni zorganizował konkurs wystaw, w którym wzięły udział 23 zespoły paracownicze sklepów, reprezentujące 6 gdańskich spółdzielni, a mianowicie: Kosakowo, Unitrę, Centralę Przemysłu Artystycznego i Ludowego, Spółdzielnię Pracy, Spółdzielnię dla Handlu i Przemysłu Mięsnego oraz Powszechną Spółdzielnię Spożywczą.

Komisja konkursowa w składzie: prezes Związku Artystów -

Plastyków J. Gasiński, prezes Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych A. Wójcik, kierownik Wydziału Propagandy PSS Bełżkowski i inspektor Spółdzielni Kosakowo Babicki przyznała pierwszą nagrodę w wysokości 20 tys. zł. personelowi sklepu tekstylnego PSS Nr 45, drugą nagrodę w sumie 15 tys. zł. Centrali Przemysłu Artystycznego i Ludowego przy ul. Świętojańskiej 56 oraz trzecią nagrodę w kwocie 10 tys. zł. pracownikom sklepu Nr 8 należącemu do Spółdzielni Unitra. Niezależnie od tego przyznano 10 nagród wyróżnienia w wysokości po 5 tys. zł. (Wis)

Elbląg zebrał w czasie dwóch zbiórek ulicznych 95.800 złotych. Mieszkańcy Łęborka ofiarowali na odbudowę Warszawy podczas kwesty ulicznej w dniu 3 bm. 20.316 złotych.

Nowi lokatorzy Starego Miasta

Jest godzina 17. Stare Miasto, pełne od rana zgłębku, nawoływa robotników i warkot maszyn budowlanych, opustoszało. Ucił warkot betoniarek, nie słychać zgrzytu wind transportujących materiały na coraz wyższe piętra.

Ulica Długa jedzie powoli samochód, naładowany meblami, naczyniami kuchennymi, tobołami itd.

— Pojedziemy ulicą Pocztową — mówi do kierowcy ob. Ignacy Urbaszek, brygadzysta — ślusarz Stocznii Gdańskiej.

Wóz skręca w ulicę Pocztową, kierując się w stronę bielejących śnieżym tyłkami kamieniczek przy ulicy Ogarniej. — Jesteśmy na miejscu — mówi z zadowoleniem żona Urbaszki.

Kamieniczki przy ul. Ogarniej, odbudowane przedterminowo przez załogę robotniczą PPB Nr 2, zaludniona, się coraz to nowymi lokatorami. Administrator osiedla ZOR Józef Wencel, urzędujący w prowizorycznym na razie biurze w mieszkaniu dozorcy, codziennie zakłada no kartoteki mieszkańców.

Dotychczas przybyło 18 rodzin. Józef Maciejewski, pracownik Prezydium WRN, zamieszkał z rodziną w dużym pokoju z kuchnią. Rodzina Józefa Michalczyka otrzymała dwa pokoje z kuchnią. Józef Weryk, robotnik budowlany, zamieszkał z rodziną liczącą czworo dzieci w trzypokojowym mieszkaniu.

Administracja ZOR dokłada starań, aby nowi lokatorzy ulicy Ogarniej urządzili się jak najszybciej i mieli zapewnione wszelkie wygody.

Odwiedzamy mieszkańców osiedla. Rodzina Józefa Weryki, która do niedawna jeszcze zamieszkiwała w lokalu sklepowym, pełnym zacieków i wilgoci, urządziła się już całkowicie. W dużym, słonecznym pokoju bawią się dzieci: 7-letni Stanisław i 3-letni Walery. Nakryty stół oczekuje powrotu z pracy ojca. — „Czujemy się doskonale” — mówi żona Weryki. — Nigdy jeszcze nie miałam takiego mieszkania”.

Na drzwiach mieszkania, oznaczonego Nr 6, wisi już miesięczna tabliczka, z napisem A. Stejka. Mieszka tu rodzina ślusarza-brygadzysty Centrali Sprzętu Budowlanego. Helena Stejka krząta się w kuchni, przygotowując obiad dla męża. Trzyletnia Basia z dwuletnim Andrzejem bawią się w chowanego, kryjąc się w dużym pokoju



Z początkiem września na terenie całego kraju rozpoczął pracę III turnus brygad „SP”. Janacy 18 brygady „SP”, obozującej w Orlowie, przystąpili do dalszych robót przy budowie drogi Gdańsk — Gdynia. Na zdjęciu: junacy 2 plutonu IV kompanii podczas pracy.

Współzawodnictwo miast i powiatów
w akcji zbiórkowej na SFOS

Miejski Komitet Obywatelski Odbudowy Stolicy w Nowym Dworze Gdańskim wezwał do współzawodnictwa w akcji zbiórkowej komitety miejskie odbudowy stolicy w Pruszcze Gdańskim i w Nowym Stawie, w powiecie malborskim.

W akcji zbiórkowej oraz organizacji imprez współzawodniczą również powiatowe obywatelskie komitety odbudowy stolicy. Powiatowy Komitet w Starogardzie zobowiązał się wykonać plan finansowy SFOS na powiat starogardzki — na ok. bieżący do dnia 30 bm.

Teatru

TEATR WIELKI w Gdańsku — godz. 19.30 — „Wassa Zeleznowa”.

TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — godz. 14.30 „Uczeń diabła” — szkolne, wysprzedaż o godz. 19.30 — „Uczeń diabła”.

TEATR KAMERALNY w Sopocie — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Awantura na wsi”, film prod. czeskiej, doz. od lat 14. Początek seansów 17, 19, 21.

Wrzeszcz — Capitol — od 11. 9. „Stiepan Riazin”, film doz. od lat 12. Początek seansów o godz. 16.00, 18.00, 21.00. W niedzielę od 13.30.

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Sobótki — „Przyjaźń” — w środę, piątek i niedzielę film pt. „Kłopoty referenta Trziszki”, w godz. 18.20 a w niedzielę o godz. 16.

Nowy Port — Marynarz — „Czarny żleb”, doz. od lat 10. Początek seansów o godz. 18 i 20. (Film wyświetlany będzie od 12 do 17 bm, włącznie).

Oliwa — Polonia — kino nieczynne z powodu remontu.

Sopot — Bałtyk — „Pieśń Tajgii”, doz. od lat 14, w godz. 16, 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 13.30.

Sopot — Polonia — „Dwie brygady”, film prod. polskiej. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — „O świcie”, film prod. francuskiej, doz. od lat 14.

GDYNIA — Goplana — „Tragiczny pościg”, film prod. włoskiej, doz. od lat 18. Początek seansów w godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę, początek o godzinie 14.30. Nadprogram: Julian Marchlewski.

Gdynia — Atlantic — „Lichwiarz Góbsch”, film doz. od lat 12, godz. 17, 19, 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19, 21.

Gdynia — Fala — „Pocztunek na stadionie”, doz. od lat 14. Początek seansów o godzinie 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 18.

Gdynia-Grabówek — Fala — „Milczenie jest złotem”, doz. od lat 14, w godz. 18.30, 21. W święta o godz. 16.00.

Gdynia-Chylonia — Promień — „Ostatni Mohikanin”, prod. czeskiej, doz. od lat 14, w godz. 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 17.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na środę, 13 września br.

5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Streszczenie wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszczenie wiad. poran. 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka 7.20 — Muzyka. 8.00 — Streszczenie wiad. poran. 8.10 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy 12.25 — Przerwa. 13.25 — Program. 13.30 — Koncert dla szkół. 14.00 — Rezerwa. 14.10 — Muzyka. 14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Muzyka. 15.10 — Muzyka kameralna. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — Koncert. 17.45 — Aud. literacka. 18.15 — Pieśń masowa. 18.20 — Miniatury skrzypcowe. 18.40 — Proza o Warszawie. 19.00 — Aud. Gł. Kom. Kul. Fliz. 19.05 Rezerwa. 19.15 — Koncert. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Pieśń Poulenc. 21.00 — Koncert Chopinowski. 21.30 — Rezerwa. 22.00 — Wschodnia Radiowa. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Koncert symf. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Komunikaty miejscowe, 11.18 — Audycja dla kobiet — repertaż pt. „Kobiety w pracach wykopaliskowych”, Eugenii Kochanowskiej. 15.55 — 5 minut muzyki z płyt. 16.20 — Amatorskie Zespoły Świąteczne — Zespół Domu Kultury w Nowym Dworze. 17.45 — Audycja dla młodzieży „Jurek wybiera zawod”. 22.20 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.35 — Muzyka taneczna — przeł.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach
Pogotowie Ratunkowe

PCK

W Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2, nr telefonu 410-00 i 424-44. W Sopocie, ul. Stalina nr 778, tel. 5-24.00.

W Gdyni, Skwer Kościuszki 24, tel. 10-00 i 42-42.

Pogotowie pediatriczne — poradnia chorób dziecięcych, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 39, tel. 337-68 czynna codziennie w godzinach od 18 do 23.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 35.

Wrzeszcz — Apteka Społeczna Nr. 18, Grunwaldzka 52.

Sopot — Apteka Społeczna Nr. 12, ul. Stalina 791.

Gdynia — Apteka pod Gryfem, ul. Starowierska i Apteka Nadmorska.

stalowe Zgłoszenia: Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 114, II p. — pokój nr 6. 2297/k

PRACOWNICY POSZUKIWA II

Sily biurowe, zaangażuje od zaraz Państwowy Zakład Lecznicy dla Zwierząt w Gdańsku, ul. Kartuska 249. Zgłoszenia od 8—10. 2278/k

Starszego referenta organizacji pracy i płacy starszego księgowego - bilansistę, 2 księgowych, planistę, finansistę zatrudni natychmiast: Centrala Ogrodnicza — Skład Eksportowy w Nowym Porcie. Zgłoszenia kierować do Referatu Personalnego. 2289/k

Inżynierów, techników i elektryków z praktyką do wydziału zaopatrzenia i na stanowisko kierownika magazynu zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych w Gdańsku z siedzibą we Wrzeszczu, ul. Lendziona 1. 2283/k

100 kobiet do skubania drobiu, 50 kobiet do innej pracy w przetwórn. 30 mężczyzn do pracy fizycznej potrzebujemy od zaraz. Zgłoszenia Tuczarnia Drobiu CSMJ, Wrzeszcz — Zasp. 2291/k

16 wykwalifikowanych buchalterów i kontystów ze znajomością nowego J.P.K. dla przedsiębiorstw handlowych potrzebujemy natychmiast, na przeciąg 3 miesięcy na godziny popołudniowe. Wynagrodzenie wg zasad prac zleconych. Zgłosić się w Referacie Personalnym Morskiej Centrali Handlowej w Gdańsku, ul. Gdynskich Kosynierów 5, telefon 339-10. 2314/k

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę woj-

skową trasą Gdańsk — Gdynia, Uhma Czesław, ur. 28. 1. 1922 w Utrale. 2299/k

ZGUBIONO dowód osobisty

Laskowski Edmund, Pirogi. 2312/k

ZGUBIONO dokumenty

wraz z portfelem, uczelniczego

znalazcę proszę o zwrot za

wynagrodzeniem, Maliszew-

ski Józef, Elbląg, ul. plk. 2311/k

ZGUBIONO książeczkę woj-

skową wydaną przez RKU

Katowice, na nazwisko So-

wa Bronisław. 2313/k

ZGUBIONO legitymację

studenta nr 230, wydaną

przez Wyższą Szkołę Handlu

Morskiego Sopot — Augu-

stynak Andrzej. 2300/g

POPULARYZACJA MUZYKI KLASYCZNEJ W ZSRR

Muzyka klasyczna cieszyła się w Rosji — dawniej dawna wielka popularnością. Krzewili ją wśród ludu czołowi muzycy rosyjscy, walczący o to, by sztuka stała się „udziałem nie tylko poszczególnych kół, lecz całego narodu” (Czajkowski).

To, do czego dążyli najlepsi przedstawiciele rosyjskiej kultury klasycznej, doczekało się realizacji po Rewolucji Październikowej, która oddała sztukę w służbę narodowi. Poczynając od koncertów — wieców — burzliwe dni rewolucji, kiedy to artyści po raz pierwszy zetknęli się z audytorium robotniczo-chłopskim, otwiera się nowa epoka w historii rosyjskiej sztuki odtwórczej.

Szczupłe ramy estrady koncertowej, obliczone na zamknięty krąg słuchaczy, rozszerzyły się do niebywałych rozmiarów: artyści występują dziś nie tylko na scenie teatralnej, lecz również w klubach fabrycznych i wiejskich, w oddziałach przedsiębiorstw, w świetlicach i szkołach.

Występy Państwowej Orkiestry Symfonicznej ZSRR w kopalniach Zagłębia Donieckiego, tournée orkiestry Leningradzkiej Filharmonii Państwowej po Zagłębiu Kuźnieckim, brygady koncertowe artystów stołecznych na Sachalinie, gościnne występy orkiestry symfonicznej Filharmonii Uzbekkiej (pod dyrykcją wybitnego kompozytora Reinholda Gliery) u kolechożników — plantatorów bawelny, oto niektóre przykłady szeroko zakrojonej działalności kulturalno-oświatowej muzyków radzieckich. Jeżeli dodamy do tego wzrastającą ilość teatrów i

organizacji koncertowych, których rozgałęzioną sieć rozciąga się na cały kraj radziecki, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nadawane na falach eteru audycje muzyczne posiadają wielomilionowe audytoria, uprzytomnimy sobie jasno, jak potężne i szerokie są kanały, którymi trafia do ludu muzyka klasyczna.

Szczególne popularnością cieszą się wśród szerokich rzesz publiczności radzieckiej, dzieła wielkich kompozytorów rosyjskich. W okresie władzy radzieckiej rosyjska muzyka klasyczna stała się przedmiotem głębokich studiów teoretycznych i weszła do żelaznego repertuaru radzieckich zespołów koncertowych oraz najwybitniejszych jej odtwórców.

Zasługują zwłaszcza na uwagę działalność badawcza i popularyzacyjną, jaką w dziedzinie rosyjskiej muzyki klasycznej rozwija Państwowe Muzeum Kultury Muzycznej, wspólnie z Filharmonią Moskiewską. Odkryto i wyredagowano teksty muzyczne wielu utworów symfonicznych, operowych i kameralnych, kompozytorów rosyjskich XVIII i początku XIX wieku. Doniosłe prace badawcze rzucają nowe światło na problem kształtowania się realistycznych tradycji rosyjskiej muzyki klasycznej, wykrywają samodzielną oryginalną drogę rozwoju muzyki rosyjskiej.

Szeroką działalność popularizatorską w dziedzinie repertuaru klasycznego rozwijają radzieckie teatry operowe. Każda premiera opery klasycznej, zwłaszcza rosyjskiej, na scenie Teatru Wielkiego, stanowi ważne wydarzenie

muzyczne, doniosły etap w życiu scenicznym danego dzieła. Tak np. inscenizacja opery Glinki „Iwan Susanin”, na scenie Teatru Wielkiego, była „powtórniemi narodzinami” tego dzieła, uwypukliła bowiem w całej rozciągłości jego głęboki patriotyzm i ludowy charakter.

Muzyka klasyczna stała się nieodłączną częścią składową kultury muzycznej narodów ZSRR; najwybitniejsze opery rosyjskie i zachodnio-europejskie wystawiane są we wszystkich prawie językach wielonarodowego kraju radzieckiego. W teatrach poszczególnych republik związkowych

Muzyka klasyczna reprezentowana jest szeroko w repertuarze zespołów instrumentów ludowych: rosyjskich, białoruskich, azerskich, uzbekich itd. Zespoły te produkują się na polach, przed pracownikami rolnictwa, dają koncerty w oddziałach fabrycznych dla robotników.

Ważnym odcinkiem propagandy

muzyki klasycznej ZSRR jest artystyczna działalność amatorska. Jako przykład przytoczymy działalność wspaniałej świetlicowej orkiestry symfonicznej, rekrutującej się spośród personelu inżynierii technicznej Uralskiej Fabryki Budowy Maszyn — słynnego „Uralmaszu”.

Każde większe przedsiębiorstwo, czy szkoła posiada własną orkiestrę symfoniczną lub detę, zespół instrumentów ludowych, czy chór śpiewaczy.

Wysoki poziom radzieckich zespołów świetlicowych pozwala na wystawianie na scenach świetlicowych nawet całych oper.

Zyskując coraz szersze masy słuchaczy, muzyka klasyczna obok pieśni ludowej i muzyki kompozytorów radzieckich stała się nieodłączną częścią składową kultury społeczeństwa socjalistycznego.

H. GROSZEWA

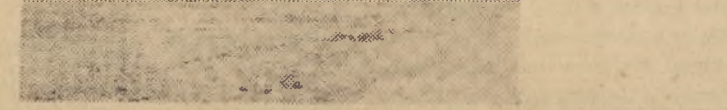
Zbrodniarze otrzymują ciosy

Armia Ludowa Korejskiej Republiki Demokratycznej kontynuuje ofensywę. Według ostatnich wiadomości, oddziały Armii Ludowej znajdują się na przedpolach Tugju. Amerykańscy agresorzy na wschodnim brzegu rzeki Naktong, uciekają w panice, zostawiając na drogach sprzęt wojenny.

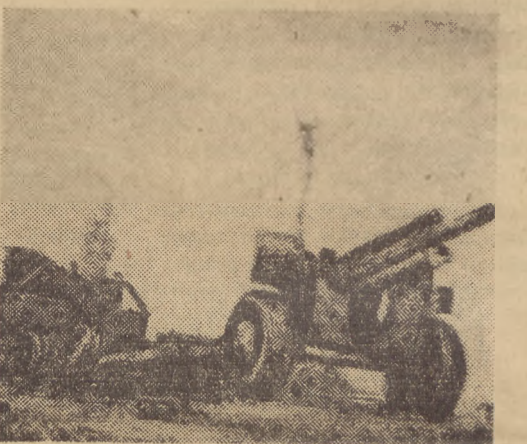
Oto szczytki zniszczonego oddziału agresorów. Zbliżając się do brzozy koreańskich agresorów myślieli, że przejdą przez cały kraj zwycięskim marszem. Zawiedli się srodze: walczący o swą wolność naród koreański zadaje im cios za ciosem.



Na drugim zdjęciu: amerykański samolot, stracony przez lotników koreańskich. Morderca kobiet, dzieci i starców ponosi zasłużoną karę.



Trzecie zdjęcie przedstawia zdobyte działa amerykańskie. Jeszcze niedawno od ich pocisków płonęły koreańskie osiedla. Zbrodniarze w amerykańskich mundurach, brali na cel domy mieszkalne i ludzi. Obecnie lufy tych dział skierują się przeciwko brutalnym napastnikom.



Korea znajduje się w ogniu. Na jej niebie nie milknie warkot amerykańskich samolotów. Amerykańskie bomby i pociski ryją jej ziemię, tysiące ton żelaza spadają na jej miasta i wsie. Ale w ogniu hartuje się duch młodego pokój narodu koreańskiego. Żołnierze koreańscy idą do zwycięstwa.

Masowy udział zawodników LZS w imprezach sportowych na centralnych dożynkach

LUBLIN. Oprócz wspaniałych osiągnięć gospodarczych wieś polska na dożynkach w Lublinie zaprezentowała swą teżyzną fizyczną. 500 zawodników Ludowych Zespołów Sportowych wzięło udział w wspaniałej imprezie sportowej obok przedstawicieli zrzeszeń robotniczych. Młody sportowiec pokazał swe bogate osiągnięcia, wyrażając się w masowym starcie, we wszystkich konkurencjach i w osiągniętych rezultatach.

Podajemy niektóre wyniki:

1.000 m: 1) Kupezyk (Związkowiec Puławski) 2:42,8 (nowy rekord juniorów okr. lubelskiego), 2) Głowacki (LZS) 2:47,3.
3.000 m: 1) Pyszka (LZS Tarnobrzeg) 9:29,4, 2) Toporowicz (LZS Kępno) 9:34,4.

W skoku o tyczce startował zasłużony mistrz sportu Moronecz, który wynikiem 3,70 m zajął pierwsze miejsce.

W konkurencji kobiecej: 100 m: 1) Milewska (LZS Żurawica) 13,0.

Rozegrany mecz piłki nożnej, między reprezentacją Ludowych Zespołów Sportowych a reprezentacją robotniczą Lublina, zakończył się, po ciekawej i ambitnej grze, zwycięstwem gospodarzy 3:2 (1:1).

Odbyły się również pokazowe ćwiczenia gimnastyczne. Gimnastykę parterową wykonał LZS ze Stargardu.

W rozgrywkach siatkówki brało udział 14 reprezentacji LZS ze wszystkich województw.

ostatni na port. Kudriawcew dojrzał ich pożegnalne kiwnięcia i uczynił to samo. Stali się znacznie grzeczniejsi, kiedy otrzymali tutaj dobrą naukę.

Pospiesznie udał się do gmachu zarządu portu. Minął obłędnie, wymalowaną jasno-żółtą farbą, minął elewator, w którym szumiało zboże z nowego zbioru, spadając w luki towarowego statku. Wszystko tutaj szło według ustalonego porządku i nie zakłócało rytmu pracy. Dzień miał się już ku schyłkowi, w szumie i rozgwarze — taki zwyczajny roboczy dzień portu.

I oto wśród tego kończącego się dnia, Kudriawcew zauważył szczyplutkiego, w nowym uniformie marynarza, spieszącego z kufierkiem w rękę do miejsca postoju motorowca „Kraj Rad”. Był to Amir Terkienow. Znalazł on swoją drogę. Dążył osiodłać morskiego konia.

Tuż przed zarządem sekretarz dogonił Toropowa i Alwinę. Młody inżynier niósł w rękę dużą tęgą z wykresami i planami, a panna szła obok niego, lecz miała taką minę, że Kudriawcew od razu zrozumiał, że nie mieli już ze sobą nic wspólnego. Kudriawcew postanowił wyminąć ich, lecz pierwszy zatrzymał go Toropow:

— Przygotowałem już wszystkie plany i rysunki kreslarskie. Teraz na ciebie kolej działać. Jeśli nie, to bezpośrednio udam się do Komitetu Miejskiego partii. Przyobiecacie mi poparcie, a więc dotrzymaj.

Alwina, nie zatrzymując się, poszła dalej. Oni zaś obaj przystanęli.

C. d. n.

NASI CZYTELNICZY PISZĄ

Dotrzymywać terminu wypłat

PRACOWNICY FILII SPÓŁDZIELNI PRACY „METALOWIEC” W NOWYM STAWIE uskarżają się na brak troski o ich sprawy bytowe ze strony zarządu spółdzielni. Dotychczas bowiem pracownicy otrzymywali wynagrodzenie według stawek akordowych, jednorożowo do dnia 5 każdego miesiąca za poprzedni okres miesięczny. Ostatnio, począwszy

od lipca termin ten nie jest dotrzymywany. Za lipiec np. pracownicy otrzymali tylko ok. 1/4 wynagrodzenia i to dopiero w VII sierpnia.

Kierownictwo Spółdzielni Pracy „Metalowiec” powinno wykazać więcej troski o filię w Nowym Stawie i pracujących tam robotników. Nieregularne, częstotliwość wypłat podrywają zaufanie robotników do kierownictwa spółdzielni.

Pod uwagę Dyrekcji U. S. w Gdańsku

OB. M. C. pisze: „W dniu 25 sierpnia otrzymałem od chirurga skierowanie na prześwietlenie stopy. Udałem się bezpośrednio do ambulatorium roentgenologicznego w Ubezpieczalni Społecznej. Niestety, mimo że liczba oczekujących na prześwietlenie była niewielka, pielęgniarka kazała mi przyjść za

kilka dni, tłumacząc się, że od razu prześwietla się tylko ci „ko chorych”.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej powinna pouczyć personel ambulatorium, że nie należy stosować tego rodzaju biurokratycznych metod załatwiania pacjentów. Na prześwietlenie czekała mała liczba osób, należało przyjąć również zgłoszenie ob. M. C.

— Zuch jesteście, Matwieju Iwanowiczu. Przebaczenie starcowi, mówię, co myślę. Zresztą wy wszyscy jesteście zuchy. Nawet i „Orion”... — Żołudiew nie dokończył zdania i westchnął.

— Nic na to nie poradzimy, Grigorij Piotrowiczu. Statek wypełnił największe swoje zadanie, jakie tylko mógł wypełnić. Teraz to wam i wychnąć nie grzech...

— Iść na odpoczynek? — nagle wybuchnął oburzeniem Żołudiew. — Niechaj leniuchy wypoczywają! Oto moje zdanie. Od was zaś najmniej spodziewałem się takiego życzenia! Idę pracować, a nie odpoczywać! Tak! Tak! Zostaje zastępcą kapitana na „Kraju Rad”. Czy wy macie pojęcie, co to za motorowiec? Przyszedłem tutaj pożegnać się z „Orionem”, a jutro... w morze!

Kudriawcew nieznacznie uśmiechnął się, bo czyż godziło się wypominać temu człowiekowi, jak oburzał się przed tym na samą myśl o pracy pod czujnym kierownictwem? Zapewne stary kapitan rozumiał teraz dopiero, jaki sens tkwi w tym, by służyć jeszcze długo na każdym, wyznaczonym mu do pracy miejscu.

Żołudiew popatrzył teraz na sekretarza figlarnie:

— Między innymi osierociłem was...

— Nie rozumiem, jak się to stało? — spytał Kudriawcew.

— Odebrałem wam najlepszego młodzieńca! Terkienow udaje się razem ze mną w rejs.

— W rejs? Przecież on nie się jeszcze nie orientuje w służbie morskiej — zawołał Kudriawcew.

— Wyuczmy go. Nie wszyscy będziecie mu patronować. Dajcie i mnie ponajączyć go choć trochę! A już ja go na pewno wyszkolę! Nie macie żadnej obawy! Stanie się on człowiekiem i marynarzem! A kto wie, czy nie zdobędzie sławy. Jeśli nawet

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ORGANIZACJA PODSTAWA PZPR PRZY REJ. KIER. ROBOT WODNO-MELIORACYJNYCH W GDAŃSKU — Prezydent WRN powiadomił nas, że skomunikował się z przedstawicielem grupy przedowników pracy, zatrudnionych na Żukawach — tow. Wojnarowiczem, z którym omówiono całokształt zagadnienia. Sprawa po uzgodnieniu została przesłana do przewodniczącego RN w Gdańsku tow. Stolaraka. Należy oczekiwać rychłego jej załatwienia.

OB. SOM — poruszone przez Was sprawą została przekazana do Prokuratury Sądu Okręgowego w Gdańsku. Po przeprowadzeniu dochodzenia i stwierdzeniu słuszności zarzutów — winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

OB. FRANCISZEK STELMACH: Prośba Wasza została na skutek naszej interwencji załatwiona pozytywnie przez Zarząd Nieruchomości m. Sopotu. Warunki mieszkaniowe zostały polepszone przez wybudowanie odpowiednich ubikacji, dopr. i dzenie kanalizacji i wodociągów.

Mikołaj Asanow

60)

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

nie odkryje nowych lądów, bo wszystkie prawie są już znane, to na pewno zostanie uczciwym marynarzem!

— Ha, cóż, w takim razie, kapitanie. Pozostaje mi tylko żyć i wam i jemu, pomyślnych rejsów.

— Dowiedziawszy to, silnie potrząsnął ręką Kudriawcewa i postąpił jeszcze na tym miejscu, skąd najlepiej widać było wystający z wody wrak „Oriona”. Przyjął tu nurkowie, pokroją pod wodą ten wrak na złom i w tym stanie wydostaną go na powierzchnię. Będzie to tylko żelazisko, któremu ślusarze nadadzą wkrótce nowe formy życia.

Powiedziawszy to, silnie potrząsnął ręką Kudriawcewa i postąpił jeszcze na tym miejscu, skąd najlepiej widać było wystający z wody wrak „Oriona”. Przyjął tu nurkowie, pokroją pod wodą ten wrak na złom i w tym stanie wydostaną go na powierzchnię. Będzie to tylko żelazisko, któremu ślusarze nadadzą wkrótce nowe formy życia.

Kudriawcew rozejrzał się po morzu, którego powierzchnia miała delikatny, błękitnawy odcień. Trudno było sobie uprzytomnić, że nie dalej jeszcze, jak wczoraj atakowało ono.

W tej chwili oderwał się od pasażerskiego mola szybkobieżny statek elektryczny „Oktia” i popłynął w morze. Odpływała także i załatana „Gloria”, uwołną na swym pokładzie panów Smitha, Jacobsona i Jowsa. Stoją właśnie na pokładzie i patrzą po raz